

Jak Nie Teraz To Kiedy ?

Pelson

Jeśli myślisz, że ktoś tu coś Ci da za darmo
Ja powiem "sorry", ale widzę to czarno
Chyba już czas coś samemu ogarnąć
Bo jak nie teraz to kiedy?!
No właśnie!

Jeśli myślisz, że ktoś tu coś Ci da za darmo
Ja powiem "sorry", ale widzę to czarno
Chyba już czas coś samemu ogarnąć
Bo jak nie teraz to kiedy?!
No właśnie!
Pomyśl o tym brat!

Elo bratko,
Jak nie teraz to kiedy?
Chociaż, żeby mieć na codzienne potrzeby
Być lekko w przód, coś na plus
Mieć na tą kawę, szlugi czy ten jebany ZUS
Niektórzy zapomnieli jak zaczynali sami
Dziś nie obchodzi ich, że masz egzamin
Że ciężko z pracą,
Że brak Ci stażu
Coś się stanie
Zdechniesz sam na korytarzu
Mam koleżkę
Co dzień stoi przy sklepie
Kurwa! Nie mogę już patrzeć jak go telepie
Pamiętam kiedyś stał o wiele lepiej
A dziś?
Dziś już chyba gorzej być nie może
Nikt nie pomoże jak sam sobie nie pomożesz
I co?
Pójdziesz w te kartony na dworzec?
Będziesz tam leżał jak te wszystkie zgredy?
Pomyśl brat!
Bo jak nie teraz to kiedy?
Może to czas odnaleźć spokój we własnym lokum?
Nie mówię, że 100 metrów w nowym bloku,
Ale nie można żyć do końca na kredyt
Pomyśl brat!
Bo jak nie teraz to kiedy?

Jeśli myślisz, że ktoś tu coś Ci da za darmo
Ja powiem "sorry", ale widzę to czarno
Chyba już czas coś samemu ogarnąć
Bo jak nie teraz to kiedy?!
No właśnie!

Jeśli myślisz, że ktoś tu coś Ci da za darmo
Ja powiem "sorry", ale widzę to czarno
Chyba już czas coś samemu ogarnąć
Bo jak nie teraz to kiedy?!
No właśnie!
Pomyśl o tym brat!

Proste
Zobacz jak trudno dziś zarobić na chleba bochen

W tym kraju
Od dawna nie ma nic za darmo
Niektórym wytłumaczyć to jak rzucać o ścianę grochem
Ja sam staram się wyjść ponad stan (choć trochę)
Chcę mieć z życia radochę
Ale pojąć nie mogę
Mechanizmów, które tarasują ludziom drogę
Zamiast iść na rękę tym co kształcą się w swoim fachu
Na rynku pracy brak śladów wolnych etatów
Zrozum Polaków
Oni nie chcą żyć w strachu
Wyjadą za zarobkiem co najmniej na zachód
A jak zenit osiągnie
Skala ciśnienia
To zapewne na długie lata za ocean
Tam mogą się dorobić,
Ale pewności nie ma
Wróćmy jednak na włości, gdzie ojczysta ziemia
Jak masz znajomości
Nie utopisz się w problemach
Wyrobione chody nie wychodzą z mody
I tak na przemian
Zarobieni na ulicach
Mijają ubogich
Ci drudzy gdzieś tam żyją
Z tej marnej zapomogi,
Jeśli więc chcesz pokonać wysokie progi
Jak nie teraz to kiedy?
Stawaj na równe nogi brat!
Pewne wymogi
Wypadałoby spełnić w ramach tego,
By w końcu się usamodzielnic
Mieć swoją stałą, dobrze płatną fuchę
Trzymać się tego
Iść z czasu duchem
A już w ogóle najlepiej prywatny biznes
Inwestycje, co daje przyszłościową wizję
Samo jednak do Ciebie to nie przyjdzie
Szczęściu trzeba pomóc
Wyjść naprzeciw
A wtedy wyjdzie

Jeśli myślisz, że ktoś tu coś Ci da za darmo
Ja powiem "sorry", ale widzę to czarno
Chyba już czas coś samemu ogarnąć
Bo jak nie teraz to kiedy?!

No właśnie!

Jeśli myślisz, że ktoś tu coś Ci da za darmo
Ja powiem "sorry", ale widzę to czarno
Chyba już czas coś samemu ogarnąć
Bo jak nie teraz to kiedy?!

No właśnie!

Pomyśl o tym brat!